GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 33. — W Srodę dnia 26. Kwietnia 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 18. Kwietnia.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski (syn N. Pana), powrócił tu z Petersburga.

Przybyli tu Xiążęta i Feldmarszałkowie, Angielski Wellington i Bawarski Wrede, przytomni byli dnia 20. obrotom wykonanym przez korpus gwardyi pod Zehlendorff, w obecności N. Pana. Xiążę Wellington odiechał z placu obrotów, na Poczdam i Wirtenberg, z powrotem do Londynu. Xiążę Wrede także iuż odiechał do Monachium.

Generał-Major i Generał-Adjutant N. Cesarza Rossyiskiego, Hrabia Potocki, odiechał do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 11. Kwietnia.

Dnia 9. m. b. Posłowie Sardyński, Hrabia Sales i Niderlandzki, Baron Yeekaren, złożyli N. Cesarzowi swoie listy wierzytelne.

Dnia 1. Marca ogłoszony został następuiący rozkaz dzienny do całego korpusu gwardyi: „Cesarz Jmć przebaczył łaskawie żołnierzom niektórych kompanii z pułku leibgwardyi moskiewskiey i leibgwardyi grenadyerów, którzy wypadków dnia 26. Grudnia 1825 byli uczestnikami, przez wzgląd, iż ich pociągnęli do tego przestępstwa źle myślący przez danie im fałszywego wyobrażenia o przysiędze. — Lecz Cesarz Jmć postanowił zachować dla nich naypierwszą pomyślną sposobność, w którey by plamę chwilowego obłąkania zmazać i wierność swoią dla władzy prawey przy pierwszych

działaniach woiennych okazać mogli. Właśnie teraz nadarza się do tego sposobność. N. Pan uwiadomiony bowiem został przez naczelnego dowódzcę oddzielnego korpusu Kaukazkiego, że ciągłe bunty w kraiu Tszetszenów zniewalaią Generała Jermołowa do chwycenia przeciw nim na następuiącą wiosnę kroków stanowczych. W skutku tego raczył N. Pan rozkazać, aby z pułku leibgwardyi moskiewskiéy i leibgwardyi grenadyerów, mianowicie z tych subalternów, co dnia 26. Grudnia fałszywie przysięgę tłumaczyli, utworzone były dwa bataliony i aby pod dowództwem Pułkownika Szypowa z pułku gwardyi Preobrażeńskiéy, wysłane były na linią Kaukazką. Po zwycięzeniu i ukaraniu gorałów, wrócą do Petersburga. N. Pan spodziewa się, że wykomenderowani do korpusu Kaukazkiego żołnierze, czuiąc udzieloną im łaskę cesarską, przez gorliwe i szczere pełnienie służby nietylko swoim towarzyszom, ale całéy Rossyi usiłować będą, okazać dowody, że chwilowe ich obłąkanie i odstąpienie od obowiązków, było tylko skutkiem złośliwości i złudzenia przez źle myślących, i że to złudzenie poznawszy, nayłaskawszemu Panuiącemu wierni pozostaną. Ogłaszaiąc to postanowienie naywyższe poruczonemu mi korpusowi gwardyi, rozkazuię, aby ten rozkaz dzienny wszystkim kompaniom i szwadronom był odczytany. (Podpis.) Generał iazdy Woynow."

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 20. Kwietnia.

W poniedziałek odbyło się tu żałobne nabożeństwo za N. Cesarza Alexandra podług obrządku wyznania moyżeszowego.

Od nieiakiego czasu odbywaią się w miastach obwodowych zgromadzenia przedseymowe według oznaczonego porządku.

Generał Albrecht wyiechał do Berlina.

Francya.

Z Paryża dnia 15. Kwietnia.

Dnia 12. m. b. iako w rocznicę wiazdu Króla do Paryża, municypalność tuteysza miała zaszczyt, złożyć uszanowanie Królowi. O godzinie 1széy udał się Król konno na pole marsowe i odbył przegląd gwardyy królewskich.

Dnia 10. m. b. Deputacya obecnych w Paryżu Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów miała u Króla posłuchanie i złożyła na ręce iego następuiące oświadczenie: „Od zbyt dawnego iuż czasu utyskuie religia na rozszerzanie bezbożnych i zuchwałych nauk, dążących do podżegania wszelkich namiętności przeciw powadze ustaw boskich i ludzkich. Sprawiedliwą przeięci obawą, starali się Biskupi Francyi zachować swoie trzody od téy zgubnéy zarazy. Czemuż korzyść, któréy się słusznie z swéy troskliwości spodziewali, ma być zagrażoną przeciwnemi napaściami, któreby dla religii i dla państwa nowe niebezpieczeństwa sprowadzić mogły? Przyięte od kościoła francuzkiego zasady osławiane są publicznie iako targaiące się na boskie ustanowienie kościoła katolickiego, iako brudne dzieło rozdwoienia i kacerstwa, iako wyznanie politycznego ateizmu. I gożby to nie powinny zadziwiać te bez powołania i powagi rozgłaszane nagany, gdy sobie przypomniemy, z iakim szacunkiem, z iakiém zaufaniem i miłością następcy Piotra świętego, którzy podobnie iemu maią obowiązek, utwierdzać swych braci w wierze, nieprzestali nigdy oświadczać się za kościołem, który im zawsze wiernym pozostał! Lecz co ieszcze bardziéy zastanawia i rozsmuca, iest to bezczelność, z iaką usiłuią odświeżać powstałe z łona bezrządu i zamieszania, w którém się Europa znaydowała, zdanie, które od duchowieństwa francuzkiego po wszystkie czasy było odrzucane i prawie w zupełnéy iuż pogrążone było niepamięci; zdanie, podług którego Monarchowie, w politycznym nawet względzie, zależećby mieli od władzy duchownéy, tak, iżby ta w pewnych przypadkach poddanych ich od przysięgi wierności uwalniać mogła. Bez wątpienia sprawiedliwy we wszystkiém i dobrotliwy Bóg nie daie Monarchom prawa, ażeby uciemiężali swe ludy, prześladowali religią, nakazywali zbrodnię i odszczepieństwo; ale też bez wątpienia mocarze ziemscy, równie iak inni chrześcianie, w rzeczach duchownych podlegaią władzy duchownéy. Lecz twierdzenie, iżby przeniewierzenie się ich prawu boskiemu znosiło ich tytuły iako władzców, iżby władza papiezka mogła ich pozbawiać korony i wydawać po-

spólstwu — nie zasadza się ani na ewanielii, ani na podaniach apostolskich, ani na pismach Doktorów, ani na przykładach Świętych, którzy naypięknieysze wieki chrześciańskiéy starożytności uświetnili. Stósownie więc do tego, my niżéy podpisani Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi poczytuiemy sobie za obowiązek względem Króla, względem Francyi i względem powierzonego nam świętego urzędu, sądzimy oraz być to winni prawdziwemu interessowi religii w rozmaitych państwach chrześciańskich, oświadczyć, iż odrzucamy obrażaiące obelgi, któremi usiłowano piętnować zasady i pamięć przodków naszych w dostoyności biskupiéy; iż niewzruszenie pozostaniemy wiernymi nauce, która nam podaną została o prawach Monarchów, mianowicie o ich zupełnéy i bezwarunkowéy niezależności od wszelkiéy pośredniéy lub bezpośredniéy powagi władzy duchownéy we wszelkich rzeczach doczesnych. Ale też, równie iak wszyscy katolicy, potępiamy tych, co pod pozorem wolności, śmieią powstawać przeciw zwierzchnictwu S. Piotra i Biskupów Rzymskich, iego następców, od Chrystusa ustanowionych; przeciw posłuszeństwu, które im się od wszystkich chrześcian należy, i przeciw tak czcigodnemu w oczach wszystkich narodów majestatowi stolicy apostolskiéy, która uczy wiary i utrzymuie iedność kościoła. Chlubno nam mianowicie, dać wiernym przykład naygłębszego uszanowania i synowskiéy miłości dla Papieża, którego Bóg w miłosierdziu swoiém za dni naszych na stolicę Xiążecia Apostołów wyniósł. Dan w Paryżu d. 3. Kwietnia 1826. (podp.) Kardynał de la Fare, Arcybiskup w Sens. Kardynał Latil, Arcybiskup w Remach. Franciszek, niegdyś Arcybiskup w Tuluzie. Piotr Ferdynand, Arcybiskup w Aix, Arles i Embrun. Paweł Ambroży, Arcybiskup w Besançon. Wilhelm Aubin, Arcybiskup w Bourges. Marya Mikołay, Biskup w Montpellier, mianowany Arcybiskup Narbonny. R. E., Biskup w Autun. C. L., Biskup w Evreux. J. P., Biskup w Amiens. Józef, Biskup w Nantes. C. J., niegdyś Biskup w Tulle. C. M. Paweł, Biskup Strazburgski. J. M. Dominik, Biskup w Quimper."

Arcybiskup Paryski (Hiacynty Quelen) pisał do Króla pod dniem 6. m. b. list następuiący: „N. Panie! Zebrani obecnie w Paryżu Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi, uznali za rzecz dobrą, ułożyć wspólnie obraz swych zdań względem niezawisłości władzy świeckiéy w sprawach ściśle cywilnych. Lubo niepodpisałem tego dokumentu, iestem wszelakoż tego samego zdania, i upraszam W. K. Mci o pozwolenie mi złożenia w Twe ręce na piśmie świadectwa w téy mierze, iak iuż miałem zaszczyt zapewnić o tém ustnie. Uwagi, które przełożyłem Królowi, a o których ważności tém bardziéy mnie przekonało własne roztrząsanie, zdołały iedynie wstrzymać mnie od podpisania aktu, zawieraiącego pod względem obrębu władzy duchownéy zasady, względem których miałem częstokróć sposobność oświadczania się iawnie, a względem których między plebanami i duchowieństwem moiéy dyecezyi iedno tylko iest zdanie. Jestem i t. d."

Dziwiono się powszechnie, iż Arcybiskup Paryski niepodpisał powyższéy deklaracyi wyższego duchowieństwa. *Gwiazda* oświadcza, że spór o pierwszeństwo był iedyną tego przyczyną. Sądzą bowiem Arcybiskupowie Paryscy, iż maią prawo przodkowania na wszelkich zgromadzeniach Biskupów, które się w ich dyecezyi wydarzaią; lecz Kardynałowie nieprzyznaią im tego prawa; i ieżeli Arcybiskup Paryski przy teraźnieyszéy sposobności, podobnie iak się stało w roku 1761. niepodpisał deklaracyi, lecz osobno swoie do niéy przychylenie się dał poznać, iest to tylko nieiako protestacya przeciw wdzieraniu się w prawa stolicy arcybiskupiéy.

W dniu 12. różne deputacye składały powinszowania Królowi. W mowie Ministra spraw duchownych i oświecenia uważano następuiące mieysce: „Staraniem naszém będzie, zachować powierzone naszemu wychowaniu pokolenie od zgubnych nauk, które stanowią naygłębszą ranę państwa. Nauczać ich będziemy, ażeby za Twoim (w innéy gazecie stoi *za naszym*) przykładem oddawali Bogu co iest Boskiego, szanuiąc władzę religiyną w sprawach religii, a Cesarzowi co iest Cesarskiego, szanuiąc władzę polityczną w sprawach cywilnych."

Dnia 11. m. b. zdał Baron Mounier w Izbie Parow sprawę o proiekcie prawa wynagrodzenia osadnikow St. Domingo.

Lubo Parowie odrzucili prawo pierworodztwa, wciąż iednak przychodzą petycye do Izby Deputowanych przeciw utrzymaney części o substytucyach.

Dnia 11. m. b. Kanclerz przełożył Izbie Deputowanych proiekt prawa o substytucyach, iak takowy w Izbie Parow został przyiętym. Potém nastąpiły dalsze rozprawy względem prawa celnego. Dnia 12. toczyły się dalsze, dosyć oschłe, rozprawy względem prawa celnego, ktore Pan Puymaurin, swoim wesołym dowcipem w piorunuiącey mowie przeciw herbacie okrasił. Żądał on podwyższenia cła wchodowego od tego artykułu, ponieważ picie herbaty przynosi uszczerbek piciu wina. Gdy się zaczęto śmiać, szarpnął się Pan Puymaurin i zawołał: „Bądźcie przekonani, moi Panowie, iż ia nie lubię mowić z takiém towarzyszeniem. (Śmiech ieszcze większy). Chcecie mnie Panowie słuchać, to proszę być cicho; ieżeli nie, to zeydę z mownicy. (Cicho.) Kiedy Kompania Wschodnio-Indyiska — mówił daléy Pan P. — przysłała Krolowi Karolowi II. Angielskiemu owe dwa funty herbaty, z których kucharz Xiężnéy Montmouth tak niesmaczną potrawę z roastbeefem uwarzył, niemożna było przewidzieć, iż w sto lat poźniéy Anglia z herbaty zyskiwać będzie rocznego dochodu 50 millionow. Niemogł wtenczas Karol II pomyśleć o tém, iż udzielone Kompanii Wschodnio Indyiskiéy monopolium na liście herbatowe, przyprawi królestwo o utratę 13tu pięknych prowincyy, które dziś Połnocno-Amerykańskie wolne Stany składaią. Pożar ładunku herbaty w porcie Bostońskim dowolnym obłożonego podatkiem, stał się hasłem politycznego pożaru, który z północnéy Ameryki rozszerzył się na Francyą, poźniéy do Piemontu, Hiszpanii, Włoch, i znowu napowrót do Peru, Chili i Mexyku. — Cieszmy się z dobrodzieystw, którémi Opatrzność Francyi pobłogosławiła, a niekupuymy z drugiéy ręki rośliny zagranicznéy, któréy zgubne używanie może zniszczyć tę wesołość, ten wolny i ochoczy charakter narodu francuzkiego, i obdarzyć nas za to (angielską) chorobą śledziony. Nasi sławni poeci wieku 17go i 18go niepiiali nigdy herbaty. Podochociwszy sobie sokiem z winogron, nucili swe wesołe pienia i rozszerzali niemi swobodny umysł i szczęśliwość. Nieznano wtenczas politycznych piosnek. Jeżeli się upowszechni picie herbaty przez iéy taniość, zmieni się charakter narodu francuzkiego; zamiast wesołych szynkownych domów widzieć będziemy smutne i zakopcone herbaciarnie, a Francuzi z czarą herbaty w ręku przyzwyczaią się razem do lulki i do smutnéy polityki. (Śmiech powszechny.) Niech sobie tedy piią herbatę filozofowie *par excellence*, nasi ponurzy sąsiedzi. Jużem na siebie ściągnął naganę iednego z ich dziénników, żem wykołatał teraźnieyszy na herbatę podatek. Powiedział on; „Pewien Deputowany Gaskończyk, podchmieliwszy sobie winem i wodką, wyrznął perorę na pochwałę tych obrzydliwych napoiów i wymógł podatek na herbatę.“ I owszem — zakończył mowca — niech mnie wciąż Anglicy ganią. Ja stoię przy moim wniosku.“ — Został odrzucony.

Dnia 12. wychodząc Parowie z pałacu posiedzeń, pozdrawiani byli od mnostwa młodzieży okrzykami: „Niech żyie Król! niech żyie Izba Parów!“ i iak *Gwiazda* dodaie: „Precz z jubileuszem! precz z Jezuitami!“ Była na doręczu żandarmerya, która tych zapalonych młodzików rozgoniła. (Gwiazda powiada, iż Par, Xiążę Rohan, iak wiadomo xiądz, został znieważonym.)

W dniu 9 m. b. wielu mieszkańców oświeciło swe domy z powodu odrzucenia prawa pierworodztwa, szczególniéy się odznaczyła dzielnica S. Marcina, lecz nazaiutrz powszechne było oświecenie. Na wielu ulicach czytano w przezroczu: „Cześć Izbie Parow!“ Wykrzykiwano: Niech żyie Król! niech żyie Karta! Puszczano z okien race, a patrule żandarmeryi konnéy cicho się między niemi przemykały. — Przez kilka dni ciągle powtarzano oświecenie. W iednem bardzo iasno oświeconém oknie czytano te słowa: „Dla oświecenia Ministrów niemożna nigdy zanadto świecić.“ Na niektórych ulicach widziała się żandarmerya zniewoloną przywracać porządek. — Aby nareszcie położyć koniec wrzaskom ulicznym i oświecaniom domow, w dniu 14. m. b. oprócz zwyczaynych

patrulów policyi i żandarmeryi przebiegały nadto dwa bataliony piechoty przez ulice, które iednak były oświecone. Zakazano także przedawanie lamp, lecz i to niepomogło, gdyż niektórzy handluiący niemi rozdawali ie darmo żądaiącym. — Zresztą aresztowano 42 osób przy ucztach i biesiadach z powodu odrzuconego prawa pierworodztwa wyprawianych.

W bardzo wielu miastach departamentowych oświecali mieszkańcy swe domy za odebraniem wiadomości o odrzuceniu prawa pierworodztwa.

Konstytucyonista gniewa się mocno, iż niektórym spokoynym mieszkańcom, którzy w dniu rocznicy wiazdu Króla domy swe oświecili, okna wytłuczono, a żandarmerya w innych przypadkach tak czynna, niemięszała się wcale do tego, zkąd wnosić trzeba, iż tym rozpustom umyślnie pobłażano.

Gwiazda i inne tuteysze dzienniki umieściły z żalem szczegułowe wiadomości o wzięciu w dniu 8. czyli 20. Marca szturmem Missolongi przez Turków (lubo późniéy karmiły się znowu nadzieią, iż to nienastąpiło), przy czém wszyscy mieszkańcy, wraz z kobietami i dziećmi, mieli zostać w pień wycięci, a Biskup Józef przy leniwym ogniu spalonym i t. d. (Może dzienniki Paryskie udzielaiąc tych okropnych wiadomości, chciały przezto tém bardziéy zachęcać do składania ofiar dla Greków. — Lubo i naynowsza gazeta Berl. Spenera niepowątpiéwa iuż o upadku Missolongi, niemasz iednak ieszcze nic pewnego w téy mierze, kiedy i *Dostrzegacz Austryacki* do dnia 16. Kwietnia nic ieszcze o tém niewspomina.)

Dany tu będzie koncert na wsparcie Greków, na który rozdanych będzie 700 biletów po 10 i 20 Franków.

Konstytucyonista wychwala Xiędza Louviers, który w przeszłą niedzielę oznaymił swoiéy trzodzie, iż kilka Dam zbierać będą dobroczynne ofiary dla Greków, zalecaiąc nayusilniéy wszystkim pobożnym to dzieło miłości chrześciańskiéy.

Pan Boulard w Paryżu wzywa, aby utworzyć we Francyi oddział ochotników i posłać go do Grecyi, i ofiarował na ten cel 200 Franków.

Dnia 13. m. b. Improwizator Sgricci złożył nowy dowód swoiego znakomitego talentu. Ponieważ wiele osób powątpiwało o rzetelném postępowaniu przy iego improwizacyach, starano się przeto oddalić teraz wszelkie podeyrzenie względem wyboru przedmiotu. Pierwsze nazwisko, które wyięto z urny, było Franciszka Rimini; nie podobało się to publiczności; ciągnięto więc daléy, i gdy los wskazał wzięcie Missolongi, zabrzmiały w sali powszechne oklaski. Przywołany Pan Sgricci obeznany został z przedmiotem swoiéy improwizacyi. Nieznaiąc on dokładnie imion obrońców Missolongi, prosił o udzielenie mu potrzebnych wiadomości, co mu ułatwił obecny młody Grek; inny z przytomnych widzów żądał dania także roli renegatowi Francuzkiemu Selves, będącemu w woysku Ibrahima. Innemi osobami téy wyborney poezyi są Biskup Józef, dowódzca Missolongi Costa Bozzaris, Helena, iego żona, Zofia, synowica Biskupa, chór kobiet i dzieci, i dwa chóry Greków i woiowników. Improwizowanie to, które skoropis skreślił na papierze, wznieciło niewypowiedziane zachwycenie; mianowicie wychwalano z zadziwieniem modlitwę Patryarchy, sen Zofii, przeklęstwa przeciw Selvesowi, który oblężonym przyrzeka przebaczenie Ibrahima, ieżeli twierdzę poddadzą i t. d. Zasługuie na szczególną pochwałę, iż poeta niedotknął żadnego politycznego zdania.

Wyszedł pierwszy numer nowego dziennika religiyno-politycznego: *la France Chrétienne*, który się podoba liberalistom.

Monitor donosi, iż wychodząca w Rzymie *Gazeta kościelna* (giornale ecclesiastico) zakazaną została we Francyi.

Właśnie w tym czasie, kiedy we Francyi usiłowano przywrócić dawne prawa majoratów, w pewnym kraiu Europy, który może naywięcéy *in quali et quanto* posiadał majoratów, i do którego z téy przyczyny (tak przynaymniéy sądzili dotąd ekonomiści) nieprzedarła się ani rolnicza ani umysłowa uprawa, — to iest w Sycylii, zaczynaią w skutek wydanego w téy mierze prawa, rozdrobniać wielkie posiadłości majorackie, celem umorzenia ciążących ie długów.

W Badauweiler w Lotaryngii niedawno nieiakiś Jacquel, odźwierny, podpiwszy sobie znieważył Missyonarza podczas kazania. Przełożony tego doniósł go władzy świeckiéy, która go też kazała oddać pod sąd. Tymczasem odźwierny wyznał i żałował na spowiedzi swego występku, uzyskał rozgrzeszenie i następuiące pismo, które tu dla okazania, iakie ci ludzie maią wyobrażenie o władzy świeckiéy, umieszczamy: „My podpisani Wielcy Missyonarze Francyi, upoważnieni od naszego świętego Biskupa, zakazuiemy wszystkim władzom sądowym, ażeby przeciw ukazicielowi niniejszego pisma drogą processu niepostępowały.“

Nareszcie, mówi *Goniec francuzki*, iuż z otwartością zaczynamy działać, iuż maski wszystkie spadaią. Długo zaprzeczano, że są Jezuici we Francyi, wtenczas nawet, kiedy w ich obronie występowano, albo ich obsypywano pochwałami; broniono ich nauki, a w ogólności starano się ich wszędzie przyczepić. Ale dotąd niemieliśmy żadnego autentycznego oświadczenia ich powrotu do Francyi, chociażeśmy wszędzie widzieli powstaiący ich zakon. Usiłowano ich nazwisko ukryć pod imieniem oyców de St. Acheul, de Montrouge i t. p. Aż nareszcie występuie Biskup i bierze na siebie usunięcie wszelkiéy pod tym względem wątpliwości. Jestto Biskup de Meaux X. Cosnac, w swoiéy instrukcyi pastoralnéy z powodu napaści na religią i iéy sług. Z tego pisma *Gwiazda* między innemi następuiący wyiątek z wielkiemi pochwałami umieściła: „Sławnego towarzystwa imie rozległo się po całym świecie; łożyło ono swoie starania na wychowanie młodzieży; maiąc pod tym względem przed wszystkiemi pierwszeństwo. Wszędzie młodzieżą napełniaią się szkoły przezeń utworzone; a gdy w innych kollegiach (zostaiących pod zarządem uniwersytetu, którego W. Mistrzem iest X. de Fraissinous) rozpuszczona młodzież minę niepodległości na siebie biorąc, chce nauczycielom przepisywać prawa, zamiast ie od nich przyimować, w tych nowych instytutach wszystko iest spokoyne. Któżby był wierzył, że towarzystwo tak skromne stanie się przedmiotem powszechnego wrzasku? a przecież imie Jezuitów, bo czemuż ich tu niewymienić? z ust do ust przechodzi; przeto iż niektóre gazety obawiaią się ich wpływu.“ — Czyż oświadczenie to zgodne iest z przepisami prawa? Cóż na to powie Biskup Hermopolitański, który iako Minister duchowny, ma zlecenie, baczyć na wykonywanie praw? A gdzieżto iest prawo przywracaiące Jezuitów? Czy przynaymniéy aby iedna ustawa względem nich iest wydaną? Przypuściwszy nawet, że uchwały parlamentowe i edykta, przez które Jezuici wygnani zostali z Francyi, iuż nie są obowiązuiące (iak o tém podoba się powątpiewać Gwiazdzie), nie sąż wyraźne prawa nasze przeciw wszelkim duchownym kongregacyom męzkim, iakiegobądź nazwiska? Gdzież są prawa, pozwalaiące Jezuitom sadowić się pomiędzy nami, zagrabiać edukacyą publiczną, gdy tymczasem żaden inny instytut bez wyraźnego zezwolenia rządowego na piśmie założonym być niemoże? Cóż teraz zrobią Prokuratorowie generalni, niemogący się niewiadomością zasłaniać więcéy, bez zadania wzręcz kłamstwa Biskupowi? Cóż uczynią król. sądy, które maią prawo zmusić Generalnych Prokuratorów do zapozywania *ab officio* o wszelkie wykroczenia nietylko przeciw dawnym uchwałom parlamentowym, którychby może zaprzeczano ważności, ale przeciw ustawom świeżym, bo dopiero w przeszłym roku przez trzy władze postanowionym? Kiedy Xiędza de la Mennais szczerze lub na pozór zapozywaią do sądu za mniéy więcéy niebezpieczne zdania, ale zawsze tylko zdania, czyż może Ministeryum naywyraźnieysze wszelkich praw gwałcenie puszczać bezkarnie? Niema tu mowy tylko o dogmatach ultramontańskich, dla których możnaby się i do wolności druku odwołać; ale idzie tu rzecz o wtargnienie ultramontanizmu w postaci żyiącéy, o nieprzyiacielskie wdarcie się do kraiu, do edukacyi publicznéy, którą kieruie towarzystwo potępione prawami władzy świeckiéy i duchownéy, przeto iż stawiało zgorszenie wszelkiego rodzaiu, iż nauczało mnóstwa zbrodni, niewyłączaiąc nawet królobóystwa; a to z ramienia i władzy Generała zagranicznego, od którego samego tylko sądzi mieć obowiązek odbierać rozkazy. — Czekamy na odpowiedź Ministrów i ich dzienników, a żądamy tą razą iasnéy i wyraźnéy, ieżeli im Jezuici zostawili ieszcze wolność wy-

nurzania swoich myśli. Ich milczenie dowiodłoby całéy Francyi, że iuż są uiarzmieni, i że im tylko ieszcze mówić wolno, aby mamili Publiczność.

Dziennik handlowy przytacza następuiący wyiątek ze znaiomego pisma Pana Montlosier, zdatny do oznaczenia tego, co się teraz dzieie: „Stronnictwa jezuickie, ultramontańskie i xięże (kongregacya), niezawsze się trzymaią za ręce. A gdy i roialistowskie nie zawsze tę samą piosnkę śpiewa, wystawiona więc iest kongregacya na utracenie wiele ze swoiéy siły. Gdyby n. p. w ciągu naszych wydarzeń kraiowych ta wystąpiła w iakim niebezpiecznym zawodzie, natenczas opuściłoby ią pewnie stronnictwo Jezuitów, niezwykłe nigdy siebie na sztych wystawiać. Nieinaczéy się też obeydą Jezuici z stronnictwem ultramontańskiém; Montrouge, gdy nań przyprą, podpisze sam deklaracyą z roku 1682; stronnictwo ultramontańskie znowu, gdyby mu nakazano, gotowe podpisać skasowanie Jezuitów; podobnie i Kongregacya uczyniłaby za podaną sposobnością. Gdy pierwsze dążenie tych wszystkich stronnictw zmierza do utrzymania swego bytu, będą więc się wzaiemnie wspierać, służyć sobie, lub przeciw sobie działać według popędu, iaki im nada iedna lub druga siła.“

Gwiazda dzielnie broni exystencyi jezuityzmu we Francyi.

Arystarch umieścił obszerne doniesienie o okrętach, które w Marsylii teraz buduią dla Baszy Egiptu. A te są: 2 fregaty o 60 działach, iedna korweta o 26 a dwie o 22 działach, i dwie brygi o 16 działach; które to okręty iednak nie w Marsylii ale dopiero w Alexandryi zbroią. — Mehemet Ali, Wicekról Egiptu, który teraz tak ważną gra rolę, urodził się w Cavallo, małém miasteczku Rumelii w roku 1770. Podczas wyprawy Napoleona w Egipcie należał on do korpusu Wielkiego Wezyra Jussuf Baszy, który po pamiętnéy bitwie pod Heliopolis, za potężném wdaniem się Anglików, tak skutecznie przyłożył się do oczyszczenia Egiptu od naszego woyska. Po wyiściu Anglików, zamierzali Turcy o utwierdzeniu swoiéy potęgi podległością Beiów. To przedsięwzięcie za nadto sprzeciwiało się obecnemu rzeczy stanowi i za bardzo poniżało przeciwne stronnictwa, aby miało niemieć trudności. Turcy z iednéy strony podstępami, udawaniem i przekupywaniem, usiłowali się do celu zbliżać, z drugiéy strony Beiowie całéy swoiéy używali potęgi, korzystaiąc przytém z trwożliwości Turków i ich podziału na stronnictwa, aby te zamiary zniweczyć. Mehemed Ali, śmielszy i rozumnieyszy niż iego współubiegacze, widział, iż mu się podaie pora korzystania z tych nieiedności maiąc zawsze na oku cel zamierzony, podczas, gdy rywale o tém tylko myśleli, iakby z pustoszenia kraiu się bogacić. Udało mu się porozumieć z kilku stronnictwami i ziednać sobie znaczny poczet zwolenników. Samym nawet Beiom pochlebiał, dopóki się nieczuł dosyć silnym do zniszczenia ich iednym zamachem. Od téy chwili wystąpił iako naczelnik Albańczyków, którzy stanowili nayznacznieyszą siłę w Egipcie. Naprózno Porta kilkakrotne wydawała rozkazy Mehemedowi Ali, aby opuścił Egipt; albo nie zważał na nie, albo umiał się z tego wykręcić; a Porta nie śmiała wystąpić publicznie przeciw Beiom natenczas iuż za nadto potężnym. Odwaga iego wzrastała; dokazał wkrótce tego, iż lud maiący dotąd na czele przełożonych korporacyi, prosił go przyiąć stopień Generalnego Gubenatora. Wtenczas potęga iego mocno iuż stała, szczęście towarzyszyło iego broni. Stanąwszy na czele rządu, uderzył na Mameluków i zwyciężył ich (przez iak nikczemne środki, to iest rzecz wiadoma), odparł wyprawę angielską, która iuż była opanowała Alexandryą i Rosettę; Wechabici musieli ustąpić, Sennar, Korduwan i Nubia poddać mu się; a Porta nic więcéy uczynić nie mogła, iak przyklaskiwać iego szczęściu. Potém zwrócił swoie siły do urządzenia wewnętrznego stanu kraiu. Za iego staraniem i wpływem wzniosły się w przeciągu lat pięciu w okolicy Kairo liczne fabryki bawełniane i inne, huty szklane, uprawa indigo i t. d., a 7 miesięcy wystarczyło na połączenie Alexandryi z Nilem przez kanał 7 mil długi, 8 do 25 stóp głęboki. Handel w porcie wzmiankowanym bardzo się wzmógł w ostatnich czasach; mieści on w sobie ciągle po 4 do 5 set okrętów różnych narodów. System nayściśleyszego despotyzmu wykony-

wanym iest w Egipcie w sposób naybardziéy odpowiadaiący rzeczy. Wicekról iest właścicielem wszystkich gruntów; rolnik i rękodzielnik muszą do rządowych magazynów dostarczać swoich płodów za cenę, którą im Wicekról ustanawia; a chociaż stan klass niższych lepszym iest niż był pod Beiami, to iednak ięczą one w upodleniu i nędzy. Jakkolwiek bądź Mehemeda Ali uważać należy za rozkrzewiciela oświaty w Egipcie; ale ta potęga, do któréy ten kray w krótkim czasie doszedł, zdaie się być umieszczona w iednym tylko człowieku; i przepowiedzieć można, że te dzieła tak wielkim kosztem założone, te liczne fabryki w iednéy chwili upadną i zniszczeniu oddane zostaną, gdy zamknie oczy ten olbrzym, co utworzył te cuda; Magnaci bowiem nie lubią tego rzeczy porządku niedozwalaiącego rozpuszczać cugli niepohamowanéy ich chciwości.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 2. Kwietnia.

Pan Recacho przyrzekł nagrodę z 20,000 Realów temu agentowi, który potrafi odkryć mieysce, gdzie Junta apostolska drukuie okolniki, które dosyła swoim członkom, a ci ie w znacznéy liczbie po całém królestwie rozrzucaią.

Lubo tu dosyć spokoyno, to iednak podrobione odezwy Generała Mina niepokoią umysły, a Rada Stanu uznała ie za dosyć ważne, kiedy porzuciwszy na nieiaki czas swe wyższego rzędu czynności, zaięła się roztrząsaniem ich osnowy.

Anglia.

Z Londynu dnia 15. Kwietnia.

W ostatnich dniach Król Jmć znowu się nienaylepiéy miewał, lubo niemasz przyczyny lękania się o zdrowie iego.

W Izbie niższéy doniósł Pan Whitmore, iż dnia 23. Maia uczyni swóy wniosek względem ustaw zbożowych.

Gazeta *Times* mniema, iż rząd nasz uczyni rządowi francuzkiemu przedstawienie z tego powodu, że francuzcy oficerowie, będący w woysku Ibrahima, pobieraią połowiczny żołd francuzki, gdy tymczasem ziomkowie nasi, służąc któréykolwiek bądź stronie, utracaią go zaraz nazawsze.

Onegday było pierwsze wystawienie opery *Oberon*, którą sam autor, Karol Marya Weber, dyrygował. Publiczność porównywała tę operę z Fravszycem. Ma on wiele piękności, to prawda, lecz znawcy mniemaią, iż Oberon nie będzie tak wziętym.

Podług wiadomości z Rio-de Janeiro zwyciężaią Cesarscy, a podług doniesień z Buenos-Ayres zwyciężaią Republikanie w teraźnieyszym boiu. Podług ostatnich General Lavalleja zdobył twierdzę Santa Theresa i warownię San Miguel, i tym sposobem otrzymał klucz do kraiu nieprzyiacielskiego.

Wiadomości z Wschodniéy-Indyi donoszą o odnowieniu kroków nieprzyiacielskich z Birmanami.

Nie wyszło ieszcze z druku „Życie Bonapartego" przez Waltera Scotta, i wątpić należy, czy podobne dzieło zjawi się kiedy. Dziwno nam przeto, że w niemieckich gazetach czytamy zawiadomienie, iż pierwszy tom niemieckiego tłómaczenia w Czerwcu lub Lipcu ogłoszony będzie. Chyba że niemiecki Bonaparte, tak iak Walladmor w sposobie Waltera Scotta napisany będzie.

Niderlandy.

Dnia 15. Kwietnia.

Greckie domy w Amsterdamie odebrały następuiące bezpośrednie wiadomości: „Samos dnia 22. Marca. Dnia 18. Turcy przypuścili nowy szturm do Missolongi, lecz Grecy bronili się z właściwém im męstwem i położyli trupem bardzo wielu arabów. — Korfu dnia 20. Marca. Dowiaduiemy się dziś, iż grecka flotta w liczbie 35 okrętów przywinęła pod Missolongę i że ieszcze 11 innych okrętów nadpływało. Z dnia 22. W téy chwili dowiaduiemy się, iż flotta grecka przywiozła do Missolongi żywność i 2000 ludzi karnego woyska pod sprawą Pułkownika Fabvier."

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK
do
Nru 33.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 26. Kwietnia 1826.)

Państwo Ottomańskie.

Z Stambułu dnia 28. Marca.

Poseł Angielski, Pan Stratford-Canning — pisze *Dostrzegacz Austr.* z dnia 16. Kwietnia — miał 25. m. b. posłuchanie u W. Wezyra. Poseł przybrany został w przepyszny serasser (futro sobole ze złotemi potrzebami), a 8 innych futer sobolich, 18 futer gronostaiowych i 30 keraków (zwierzchnie ubiory) rozdano iego orszakowi. — Przez kilku gońców z obozu Ibrahima Baszy, odebrała Porta wiadomość o wzięciu w dniu 9. i 13. t. m. warownych wysp Vassiladi i Anatolico. Niewątpią, iż zdobycie tych dwóch ważnych stanowisk, które Missolongę z strony morza zasłaniały, przyśpieszą upadek téy twierdzy. — Osławiony Vasso Braicovich rozpościera z Zea trwogę i postrach po wszystkich okolicznych wyspach. — Okręty korsarskie powstańców krążą w bliskości Dardanellów; z téy przyczyny Porta każe pośpieszać z uzbraianiem nowéy eskadry. — Zaraza morowa ustała tu iuż od dawnieyszego czasu; lecz w Smirnie choroba zaraźliwa innego rodzaiu sprzątа liczne ofiary. Między temi znayduie się także Redaktor i Wydawca *Dostrzegacza Wschodniego*, Karól Tricon, którego następcą iest C. d'André.

Brazylia.

MANIFEST Dworu Rio-de-Janeirskiego, wypowiadaiący woynę Zjednoczonym prowincyom nad rzeką la Plata:

(*Dokończenie.*)

„Gdyby dwór Rio-de-Janeirski słuchał był tylko publicznéy opinii Brazyliyczyków, wyrażaiącéy się tak mocno przeciwko téy niesłusznéy zaczepce, tedy i na chwilę nie byłby się ociągał iąć za broń; atoli wstrzymywał się od słusznego wybuchnienia gniewu i oczekiwał ieszcze formalnieyszych i więcéy zaczepnych kroków, aby Rządowi Buenos-Ayreskiemu nie zostawił żadnéy wycieczki. I takie kroki nastąpiły. W chwili, kiedy dowódzca eskadry cesarskiéy i agent dyplomatyczny brazyliyski użalał się przed Rządem Buenos-Ayreskim na nieprzyiacielskie przedsiębiorstwo burzycieli spokoyności w prowincyi po téy stronie rzeki la Plata, iakoteż ich pomocników, z których iedni po drugich opuszczali Buenos-Ayres, aby się z nimi łączyć; w chwili, kiedy Rząd ten oboiętnie patrzał na dalsze zaczepki, i twierdził, że nie był przyczyną powstania, które wybucha w Bandzie oryentalnéy, otworzono w Buenos-Ayres publicznie składkę na korzyść buntowników; posłano im broń i potrzeby woienne; w wymienionem mieście złożono Wydział do kierowania wszystkiemi temi zabiegami i utrzymywania publicznie listowania z Bandą oryentalną, i tym sposobem powiększono liczbę i odwagę buntowników, którzy zaprowadzili nieiako rząd, iaki niezwłocznie uznany został od Rządu Buenos-Ayreskiego. Rząd Buenos-Ayreski dowiódł przez to oczewiście, że należał do przedsięwzięcia buntowników; aby iednak podeyść dwór Rio-de-Janeirski, udawał, iakby chciał wysłać do tegoż Agenta (który nigdy nie był) dla ułatwienia sporów między obiema pań-

stwami. Tak więc ten rząd wypłacił się dworowi Brazyliyskiemu naywiększą niewdzięcznością za neutralność po wszystkie czasy względem niego zachowywaną. Ponieważ Rząd prowincyi Cysplatańskiéy przez buntowników zaprowadzony, oświadczył, że publiczna opinia mieszkańców iest za połączeniem się z innemi prowincyami nad rzeką la Plata, zatém Rząd Buenos-Ayreski życzenie fakcyi uznał za prawe, i przeciwko wszelkim zasadom prawa narodów uchwalił wcielenie téy prowincyi do kraiu Rzeczypospolitéy, pod pozorem, że do niego prawnie należy, a to bez względu na przywiedzione tu fakta, które oczewiście przeciwnie dowodzą. Cóż więc mogło ugruntować roszczenia Rządu Buenos-Ayreskiego do Monte-Video? Prowincya ta tworzyła niegdy z innemi Wice-Królestwo Buenos-Ayreskie; atoli, gdy się oderwały od kraiu macierzystego, i każda utworzyła sobie zupełnie niepodległe państwo, zatém żadna z tych nie może mieć prawa do drugiéy. A kiedy Monte-Video dobrowolnie ogłosiło, iż woli bardziéy połączyć się z Brazylią, państwem potężném, ugruntowaném i uznaném, iak z iaką inną prowincyą Hiszpańską, w któréy nie widzi rękoymii dla swoiego bezpieczeństwa i pomyślności, skądże Rząd Buenos-Ayreski nabywa prawa, które sobie chce przywłaszczać? W skutek aktu kongressu Buenos-Ayreskiego, który wyrzekł inkorporacyą rzeczonéy prowincyi, Minister Spraw Zewnętrznych owego państwa, oznaymił Cesarskiemu Ministrowi Spraw Zewnętrznych (przez notę ogłoszoną w Buenos-Ayres wprzód nim doszła mieysca swoiego przeznaczenia), że Rząd iego obowiązał się do użycia wszelkich środków, aby przyśpieszyć wyciągnienie woysk brazyliyskich ze stanowisk woyskowych, które zaięły. Rząd Buenos-Ayreski ogłosił przez to swoie postanowienie zaczepienia Brazylii, nie będąc z naszéy strony do tego pobudzony; i aby dopełnić miary zbrodni i pogardy wszystkich między cywilizowanemi narodami używanych formalności, dozwolił, że wściekła kupa pospólstwa dopuściła się naywiększych nieprzyzwoitości przeciwko osobie naszego tam rezyduiącego Agenta, przezco w osobie iego godność narodu, iaki reprezentuie, obrażona, i on sam przez haniebne naruszenie prawa narodów zmuszony był potaiemnie uciekać z Buenos-Ayres, i udać się do Monte-Video pod opieką broni cesarskiéy. Ostatni ten zamach wyczerpał cierpliwość dworu Rio-de-Janeirskiego, a odiąwszy mu oraz wszelką nadzieię poiednania, widział się tenże zmuszony iąć za broń i przemoc odeprzyć przemocą. Cesarz Jegomość bierze niebo i ziemię na świadectwo Swoiego boleśnego uczucia, patrząc się na smutny obraz nędzy woynie towarzyszącéy; iż tylko przychylaiąc się do życzeń powszechnych Swoich wiernych poddanych i wypełniaiąc obowiązek, iaki nań wkłada Jego Cesarska dostoyność i tytuł nieustaiącego obrońcy Brazylii, iakoteż dobro i godność państw Jego, wypowiada państwu Buenos-Ayreskiemu zaczepną i odporną woynę, i spodziewa się po opiece Boskiéy Opatrzności, sprawiedliwości swéy sprawy i wierności Swoich poddanych, zwycięztwa dla Swoiego oręża; zaś po bezstronności obcych narodów zupełnego przyznania Jego postanowienia, które tak było nieuchronne, iak przeciwne życzeniom Jego serca. — Dan w Rio-de-Janeiro dnia 10. Grudnia 1825."

Rozmaite Wiadomości.

Lord Cochrane ciągle bawi w Bruxelli. — Marszałek Marmont teraz podobno dopiero wyiechał z Paryża do Petersburga.

Jak przed trzema laty kilka familii w maiętności Gemming, w dyecezyi biskupiego Wikaryatu Bruchsal, oświadczyły się gotowemi odstąpić kościoła rzymsko-katolickiego, i przeyść do kościoła apostolsko-katolickiego (starożytnego chrześciańskiego katolicko-ewanielickiego), tak teraz to samo uczynić miały niektóre familie w maiętności stanowéy Fürstenberg, w dyecezyi biskupiego Wikaryatu Konstancyeńskiego. Dochodzą tego teraz duchowne i świeckie władze.

Uwiadomienie Literackie
w skutku wydania dzieł nayznakomitszych klassyków polskich,

które z drukarni Wilhelma Bogumiła Korna w Wrocławiu z druku wyszły, a które dostać można w Księgarni *E. S. Mittlera* w Poznaniu, jako to: Krasickiego w 10 tomach, Kochanowskiego w 2ch tomach i Karpińskiego w 4ch tomach; następnie wydane zostały:

Dzieła
Stanisława Orzechowskiego
w dwóch tomach
tłumaczenie X. Zygmunta Włyńskiego.

Pisma Orzechowskiego, sławnego w literaturze polskiéy Autora, włacińskim języku wydawane, mniéy były znajome w publiczności. Te nawet, które na język polski przełożono, już dziś bardzo rzadkie, traciły swą zaletę przez mnóstwo omyłek drukarskich, i wykazywały potrzebę przedrukowania ich na nowo. Aby ten zabytek starożytności zachować od zapomnienia, zatrudniła się pomieniona drukarnia wydaniem dzieł Orzechowskiego, mianowicie tych pism, które dotąd w polskiém tłumaczeniu niebyły nigdy drukowane. Dzieła te obeymują dwa tomy, i są podobnym drukiem i w podobnym formacie, jak poprzednie dzieła klassyków polskich wydane, których cena równie umiarkowana 8 Zł. pol. wynosi.

OBWIESZCZENIE.

Należący do Ekonomii Gozdowskiéy, dotąd w czasową dzierzawę puszczany folwark Skarboszewo, będzie ze wszystkiemi zabudowaniami od S. Jana r. b. naywięcéy ofiaruiącemu w wieczystą dzierzawę oddany.

Folwark ten leży 6 mil od Poznania, blisko Wrześni, zawiera:

roli II. klassy	50 M.	25 □pr.	
III. klassy	323 —	161 —	
	374 M.	6 □pr.	
łąk	11 M.	1 □pr.	
ogrodów	12 —	127 —	
pastwiska	10 —	36 —	
podworza i pod budynkami	3 —	—	
pustéy ziemi	1 —	134 —	
ogół	412 M.	124 □pr.	

i prócz tego ma wspólne pastwisko w przyległym małym Król. rewirze leśnym.

Kanon wieczystodzierzawny, obok opłacać się maiącego corocznie podatku gruntowego z 66 Tal. 5 śbrgr., ustanowiony iest na 220 Tal., a minimum wkupnego, które się przy licytacyi bliżéy da oznaczyć, na 2882 Tal.

Bliższe szczegóły powziąść można z warunków dzierzawy wieczystéy, które tak w naszéy Domanialnéy Registraturze, iako też w Urzędzie Ekonomii Gozdowskiéy każdego czasu aż do terminu licytacyi przeyrzane bydź mogą.

Termin ten wyznaczony iest na

dzień 27. Maja r. b.

przed W. Klebs Radzcą Regencyinym w tuteyszym gmachu Regencyinym, gdzie maiący chęć dzierzawy wieczystéy, mogący wykazać zdolność posiadania i rękoymią, z obowiązkiem złożenia tymczasowo kaucyi 200 Tal. gotowizną lub papierami państwa, zechcą się stawić i oświadczyć swe podania.

Jeżeli zresztą niemożna będzie przyiąć ofiar na wieczystą dzierzawę, licytować się będzie na pomienionym terminie o dzierzawę czasową, względem któréy warunki tamże oznaymione będą.

Poznań dnia 8. Marca 1826.

Król. Pruska Regencya III.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Gorka w Powiecie Obornickim Departamencie Regencyi tuteyszéy położona, na dwa posobie idące lata od S. Jana r. b. do S. Jana 1828. publicznie więcéy daiącemu w terminie

dnia 13. Czerwca r. b.

o godzinie 9. przed Deput. Konsyl. Sądu Ziem. Kaulfus w Izbie naszéy instrukcyinéy w dzierzawę wypuszczoną być ma. Ochotę dzierzawienia maiących z tém oznaymieniem na ter-

min ten wzywamy, iż warunki dzierzawy w registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Każdy ochotę maiący do licytowania dzierzawy, winien iest złożyć kaucyą do rąk Deputowanego Tal. 300 gdyż inaczéy do licytowania przypuszczonym być niemoże.

Poznań dnia 27. Lutego 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek Starozakonnego Adolfa Nathan Lombardisty, rozmaite przepadłe fanty, składaiące się z precyozów, złota, srebra, zegarków, sukien męzkich i damskich, bielizny i sprzętów miedzianych etc., na terminie dnia

19. Czerwca r. b.

i dni następne za gotową zapłatę przez Referendaryusza Sądu Ziemiańskiego v. Studnitz w domu pod liczbą 427. na Garbarach przedane bydź maią.

Przytém uwiadomiamy wszystkich tych, którzy u zwyż rzeczonego Nathana fanty złożyli, które przed sześć miesięcy lub dawniéy przepadły, aby takowe przed terminem licytacyinym wykupili, lub gdyby słuszne mieć sądzili przyczyny przeciw zaciągnionéy pożyczce, takową podpisanemu Sądowi do dalszéy decyzyi śpiesznie podali, w przeciwnym bowiem razie sprzedaż effektów zastawionych nastąpi, i wierzyciele zastawni z sprzedaży pieniędzy co do należności swych w xiędze zastawnéy zapisanych, zaspokoieni bydź maią, remanent zaś pozostać maiący kassie ubogich oddany, i zresztą nikt z pretensyami swemi w przedmiocie zaciągniętego zastawu, słuchany nie będzie.

Poznań dnia 10. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia gruntów na przedmieściu Srodka pod Nr. 50. i 51. położonych, na rok ieden od 1. Kwietnia b. r. aż dotąd 1827. wyznaczonym został nowy termin na

dzień 6. Czerwca r. b.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Küntzel w naszéy Izbie stron, na który ochotę dzierzawy maiących wzywamy.

Poznań dnia 13. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek realnych wierzycieli ma bydź w Witkowkach w Powiecie tuteyszym sub Nr. 4. położony i posiedzicielowi Jakubowi Krieger należący folwark wraz z przyległościami, który podług sądowéy taxy na 4703 Tal. 21 śgr. 9 fen. oszacowanym został, w drodze koniecznéy subhastacyi sprzedanym; w moc polecenia Król. Sądu Ziemiańskiego w Wschowie, wyznaczyliśmy przeto termin licytacyiny

na dzień 1. Lipca r. b.,

dzień 1. Września r. b.,

a termin peremtoryczny zaś na

dzień 2. Listopada r. b.

zrana o godzinie 8méy w tuteyszéy sądowéy Izbie, na który ochotę do kupna, do posiadania i zapłacenia zdolnych, wzywamy z tém nadmienieniem, iż naywięcéy daiący za poprzedniém zatwierdzeniem rzeczonego Sądu Ziemiańskiego, przybicia spodziewać się może.

Instrument detaxacyi iako też warunki przedania w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Kościan dnia 21. Kwietnia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoiu.

Uwiadomienie.

Przeszło 1000 butelek starego przedniego wina Węgierskiego są z wolnéy ręki, nawet mnieyszemi partyami, za bardzo mierną cenę do sprzedania. Życzący sobie tego kupna, zechcą się do Podpisanego zgłosić.

Zielona góra pod Obrzyckiem, cyrkułu Szamotulskiego, dnia 22. Kwietnia 1826.

Pełnomocny Kommissarz JW. Ordynata Hrabi Atanazego Raczyńskiego,
Kananowski. mp.

Wydzierzawienie Dóbr.

Klucz dzierzawny

LUTOGNIEWSKI

w Powiecie Krotoszyńskim, o 3/4 mili od Krotoszyna, Kobylina i Zdun położony, z folwarkami i wsiami zaciężnemi Lutogniewo i Wrużewo,

1559 morg. 96 □ pręt. roli,

279 — łąk i ogrodów,

z pastwiskami, 2104 dniami ręcznego i 2219 bydelnego zaciągu, dobrym inwentarzem, dobremi i dostatecznemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, w terminie

na dzień 13. Maja r. b.

w Lutogniewie wyznaczonym, od S. Jana r. b. zacząwszy, na trzy lata naywięcéy daiącemu, z zastrzeżeniem potwierdzenia wyższéy władzy, i wyboru między większe licytum daiącemi, wydzierzawiony bydź ma.

Chęć dzierzawienia maiący i prawdziwi Ekonomicy, mogący 500 Tal. złożyć, połowę licytum naywyższego, kaucyą gotową za procentem po 4 od sta, lub kapitałem hypotecznym w pierwszéy połowie wartości dóbr lokowanym kaucyą stawić, i maiący należyty kapitał do popierania gospodarstwa, do licytacyi przypuszczeni będą.

Warunki ogólne dzierzawy, iako i anszlagi, codziennie w biórze naszém przeyrzane bydź mogą.

W zamku Krotoszyn dnia 3. Kwietnia 1826.

Xiążęcia Thurn i Taxis Kamera administracyina.

OBWIESZCZENIE.

Według postanowienia Prześwietnéy Regencyi wypuszczony bydź ma w dzierzawę drogą publicznéy licytacyi dom z podworzem na Grobli przy Król. placu składowym drzewa położony, pierwiastkowo dla dozorcy Król. drzewa przeznaczony, na przeciąg czasu od Sgo Michała r. b. do Sgo Jana 1830. Dom ten obeymuie dwa pomieszkania, a zatém w całości lub poiedyńczo naywięcéy daiącemu wypuszczony będzie.

Wyznaczywszy termin licytacyi na

dzień 24. Maja r. b.

o godzinie 10téy przed południem w rzeczonym domie, wzywam chęć dzierzawienia maiących, aby się w terminie tym stawić i licyta swe podać zechcieli, oświadczaiąc, iż warunki licytacyi w terminie oznaymione będą.

Poznań dnia 21. Kwietnia 1826.

Sekretarz Regencyi
Zóchowski.

Na dniu 27. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 11téy, będzie na rozkaz wyższy koń, do służby kawalleryi niezdatny, lecz do ciągnienia wozu bardzo pożyteczny, na podworzu stayni koszarnéy 6go półku Ułanów w mieyscu, publicznie naywięcéy daiącemu za gotową zaraz w pruskim brzmiącym kurancie zapłatą, sprzedany, na co się ochotników kupna zapozywa.

Poznań dnia 16. Kwietnia 1826.

Szerdahelly,
Podpółkownik, kommenderuiący 6tym półkiem Ułanów.

Niżéy podpisana poleca się Szanownéy Publiczności z wszelkiemi przedmiotami tyczącemi się stroiu, iakoto: czepkami, kapeluszami, kwiatami, blondynami, wstążkami i t. p.

V. Tyc,
na Wrocławskiéy ulicy.

Położone pod Nr. 29. i 30. na Grobli szpichlerze Treppmachera z porządkami, niemniéy kamienica pod Nro. 143. przy ulicy Nożowéy, są z wolnéy ręki do przedania przez podpisanego.

Poznań dnia 20. Kwietnia 1826.

Karól Grassmann.

W Ekonomii Niem. Popowa pod Szmiglem są na sprzedaż barany w następuiących rasach:

1) Elektoralne, } z król. Saskich owczarni
2) Eskuryalne, } pochodzące i
3) Rogsburgskie czystéy rasy.

Przytém maciórki poprawne w różnych latach do rozpłodzenia zdatne. Takowe, iako i pierwsze, do 15. Maja w wełnie widzieć można.

Tu są także do nabycia stadniki Tyrolskie Pucenauskie.

SPROSTOWANIE.

Obiła się o uszy nasze wieść, iakoby wszystkie do przedaży na rok 1826 przeznaczone tryki iuż były przedane, nieomieszkuiemy zatém sprostować to w ten sposób: że wprawdzie naywiększa część tychże iest sprzedaną, iednakże ieszcze około 30 sztuk w różnych cenach dostać można.

Glumbowice pod Wincig dnia 14. Kwietnia 1826.

Urząd Ekonomiczny JW. Hrab. de Roedern dóbr Glumbowickich.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Kwietnia 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	82½ pCt.	82¼ pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	93½ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	85 =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	83 =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	93¾ =	—
Wschodnio-Pruskie . . .	88¼ =	—
Szląskie	—	—

Poznań dnia 25. Kwietnia 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	—	91 —	4

Ceny zboża w Berlinie
Dnia 20. Kwietnia 1826.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	15	—	i	1	7	6
Żyto	—	27	6	-	—	25	—
Jęczmień wielki	—	23	9	-	—	21	11
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	19	5	-	—	16	3
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	10	—	i	1	7	6
Żyto	—	26	3	-	—	21	11
Jęczmień wielki	—	22	6	-	—	18	9
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	16	3	-	—	14	5
Groch	—	28	9	-	—	—	—
Kopa słomy	6	—	—	-	5	10	—
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—